

Sygn. akt III CZP 78/13

UCHWAŁA

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Iwona Koper

SSN Kazimierz Zawada

Protokolant Hanna Kamińska

w sprawie z powództwa M. C. i L. C.
przeciwko Z. M.
o zapłatę
oraz z powództwa wzajemnego Z. M.
przeciwko M. C. i L. C.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 11 grudnia 2013 r.,
zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Okręgowy w G.
postanowieniem z dnia z dnia 4 czerwca 2013 r.,

"Czy rozprawa ulega odroczeniu z powodu nieobecności strony wywołanej jej chorobą (art. 214 § 1 k.p.c.), gdy strona pomimo długotrwałej choroby uniemożliwiającej jej osobisty udział w rozprawie i zwróceniu jej uwagi przez przewodniczącego na celowość ustanowienia pełnomocnika (art. 212 § 2 k.p.c.), nie ustanowiła pełnomocnika?"

podjął uchwałę:

Nieobecność strony wywołana długotrwałą chorobą nie uzasadnia odroczenia rozprawy, jeżeli w okolicznościach sprawy wniosek o odroczenie rozprawy stanowi nadużycie praw procesowych.

Uzasadnienie

Poważne wątpliwości uzasadniające przedstawienie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego Sąd Okręgowy powziął przy rozpoznawaniu apelacji, w której podniesiono zarzut nieważności postępowania spowodowanej pozbawieniem skarżącego możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.), mającym polegać na oddaleniu jego wniosku o odroczenie rozprawy pomimo wykazania, że nieobecność na rozprawie była wywołana chorobą. Nieuwzględniony tym razem wniosek był kolejnym wnioskiem pozwanego o odroczenie rozprawy z powodu długotrwałej choroby, złożonym w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. W postępowaniu tym pozwany ustanawiał pełnomocników procesowych, lecz następnie dochodziło do wypowiedzenia pełnomocnictwa. Także w postępowaniu apelacyjnym pozwany kilkakrotnie wnosił o odroczenie rozprawy z powodu choroby. Fakt przewlekłej choroby, uniemożliwiającej udział w rozprawie, został prawidłowo, z zachowaniem art. 214¹ § 1 k.p.c., wykazany. W toku całego postępowania pozwany składał liczne pisma procesowe oraz wnioski.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Prawo do sądu, statutowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji R.P. oraz w art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w dniu 4 listopada 1950 r. w Rzymie (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm., „EKPC”), obejmuje między innymi prawo do ukształtowania procedury sądowej zgodnie z postulatami sprawiedliwości i jawności, ujmowane także jako prawo do rzetelnego procesu. Gwarancje realizacji prawa do rzetelnego procesu są zawarte w zasadach procesowych i konkretnych unormowaniach Kodeksu postępowania cywilnego.

Jawność postępowania cywilnego, zaliczana do naczelných zasad postępowania cywilnego (art. 9 k.p.c.) przejawia się między innymi w tym, że posiedzenia sądowe są jawne, a sąd rozpoznaje sprawy na rozprawie (art. 148 § 1 k.p.c.), z zachowaniem zasady ustności (art. 210 § 1 k.p.c.). Prawo do osobistego udziału w czynnościach procesowych jest istotnym elementem

sprawiedliwej procedury sądowej (por. m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2002 r., SK 5/02, OTK-A 2002, nr 4, poz. 41). Pozostaje ono w związku z nieodłącznym elementem rzetelnego procesu, jakim jest prawo do wysłuchania (prawo do bycia wysłuchanym).

Jedną z gwarancji realizacji tych uprawnień zawiera art. 214 § 1 k.p.c., przewidujący obligatoryjne odroczenie rozprawy w razie zaistnienia przeszkód do uczestniczenia przez stronę w rozprawie, jeżeli przyczyną nieobecności była nieprawidłowość w doręczeniu wezwania lub nadzwyczajne wydarzenie albo inna znana sądowi przeszkoda, której nie można przezwyciężyć.

Długotrwała choroba uniemożliwiająca stawienie się w sądzie, prawidłowo wykazana, odpowiada ostatniej z tych przesłanek. Przeszkoda w osobistym udziale w rozprawie stanowi formalną podstawę jej odroczenia niezależnie od tego, czy strona jest w postępowaniu reprezentowana przez pełnomocnika procesowego. Ustanowienie pełnomocnika procesowego jest suwerenną decyzją strony, chociaż w razie uzasadnionej potrzeby przewodniczący może zwrócić jej uwagę na celowość ustanowienia pełnomocnika (art. art. 86 i 212 zdanie drugie k.p.c.), a korzystanie z zastępstwa procesowego sprawowanego przez pełnomocnika nie pozbawia strony prawa osobistego uczestniczenia w rozprawie.

Znaczenie uprawnienia strony do osobistego udziału w rozprawie i rygorystyczne jego przestrzeganie znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym przyjmuje się, że wykazana w wymagany sposób choroba strony, uniemożliwiająca stawienie się w sądzie, pociąga za sobą konieczność odroczenia rozprawy. Przeprowadzenie rozprawy pomimo takiej przeszkody stanowi uchybienie procesowe, a w określonych okolicznościach może nawet zostać uznane za pozbawienie strony możliwości obrony jej praw. Tak zostały zakwalifikowane sytuacje, gdy strona w następstwie choroby nie mogła wziąć udziału w jedynej lub bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku rozprawy, przed sądem pierwszej lub drugiej instancji, zwłaszcza gdy nie była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1981 r., I PRN 8/81, OSNC 1981, nr 10, poz. 210, z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 220, z dnia

28 listopada 1997 r., I CKU 175/97, niepubl., z dnia 15 stycznia 2004 r., II CK 343/02, niepubl., z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 564/07, niepubl. i z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 321/11, niepubl.).

Orzeczenia, w których Sąd Najwyższy uznał, że nieobecność strony na rozprawie spowodowana niedającą się usunąć przeszkodą zobowiązuje sąd do odroczenia rozprawy tylko wtedy, gdy sąd zarządził osobistą obecność strony lub gdy jest ona związana z czynnościami, których nie może podjąć jej pełnomocnik (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2003 r., I PK 213/02, OSNP 2004, nr 17, poz. 295 i w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2012 r., I UK 272/11, niepubl.), pozostały odosobnione, zapewne z tej przyczyny, że zostały oparte na odbiegającym od przyjmowanego powszechnie rozumienia charakteru uprawnienia stron do osobistego udziału w postępowaniu.

Rację więc ma Sąd Okręgowy wskazując, że zgodnie z miarodajnym stanowiskiem judykatury i piśmiennictwa, udokumentowana choroba strony stanowi „inną znaną sądowi przeszkodę, której nie można przezwyciężyć”, nakładającą na sąd - na podstawie art. 214 § 1 k.p.c. - obowiązek odroczenia rozprawy. Niezastosowanie się przez sąd do dyspozycji tego przepisu może w niektórych przypadkach prowadzić do nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Należy jednak zastrzec, że podobnie, jak w każdym wypadku badania określonej sytuacji procesowej pod kątem tej ogólnie ujętej przesłanki, ostateczna ocena jest zawsze dokonywana przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności sprawy.

Stosowanie przez sąd konkretnego przepisu postępowania następuje w danym kontekście normatywnym, a urzeczywistnienie celu rzetelnego procesu nakłada określone obowiązki na sąd oraz określone ciężary procesowe na strony.

Na oceniane z tej perspektywy obowiązki sądu składa się między innymi powinność respektowania i realizowania zasady efektywności postępowania oraz zasady równouprawnienia stron.

Efektywność postępowania należy do podstawowych założeń postępowania sądowego i stanowi konieczny warunek rzetelnego procesu. Zapewnienie efektywności postępowania wymaga pogodzenia podstawowego celu procesu,

jakim jest wydanie sprawiedliwego orzeczenia, z postulatem rozpatrzenia sprawy jak najszybciej, a na pewno bez nieuzasadnionej zwłoki. Skuteczność ochrony sądowej w znacznym stopniu zależy od tego, jak szybko zostanie udzielona. Nakaz rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki ma rangę konstytucyjną (art. 45 ust. 1 Konstytucji), w art. 6 EKPC został ujęty jako prawo każdego do rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie, a w art. 6 § 1 k.p.c. jest wyrażony przez nałożenie na sąd obowiązku przeciwdziałania przewlekaniu postępowania. Zapewnienie efektywnego - możliwie najszybszego, a jednocześnie respektującego gwarancje procesowe – postępowania należy do sądu, który realizując ten cel powinien umiejętnie stosując przepisy postępowania zapewnić mu właściwy przebieg.

Do sądu należy również czuwanie nad przestrzeganiem zasady równouprawnienia stron, zgodnie z którą przepisy prawa procesowego normujące prawa i obowiązki stron w sposób jednakowy, zapewniający sprawiedliwe i równe warunki prowadzenia sporu, mają gwarantować obu stronom rzeczywistą i jednakową możliwość uzyskania ochrony prawnej. Na sędzię ciąży obowiązek urzeczywistniania tej zasady, między innymi przez takie stosowanie przepisów, które zapobiegnie sytuacji, w której strona zostałaby pozbawiona prawa do rzetelnego procesu na skutek działania przeciwnika procesowego.

Ostatecznie o toku postępowania zawsze decyduje sąd i do niego należy właściwe korzystanie z uprawnień w zakresie kierowania postępowaniem, stosownie do tego, jak wymagają tego okoliczności i przy uwzględnieniu zasady efektywności postępowania oraz równouprawnienia stron.

Zasada rzetelnego postępowania obowiązuje także strony. Od dnia 3 maja 2012 r., czyli od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381), kierowany pod adresem stron postulat rzetelnego postępowania uzyskał status normatywny. Obecnie w art. 3 k.p.c. nakaz rzetelnego postępowania został sformułowany jako obowiązek stron i uczestników postępowania dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, co obejmuje także nienadużywanie praw procesowych.

Ten obowiązek, określany w piśmiennictwie jako „ciężar procesowy”, nie został co prawda powiązany z żadną ogólną sankcją, jednak jeżeli strona się z niego nie wywiąże, powinna liczyć się z niekorzystnym skutkiem procesowym, gdyż sąd może taką sytuację uwzględnić przy podejmowaniu decyzji procesowych. Ogólnie rzecz ujmując, działanie niezgodne z dobrymi obyczajami może polegać na tym, że czynności, które są przewidziane przez ustawę i formalnie dopuszczalne, w okolicznościach sprawy są wykorzystywane niezgodnie z funkcją przepisu, w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu celowi przyznanego uprawnienia i naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej.

Powinność rzetelnego działania przez strony postępowania cywilnego nie jest zagadnieniem nowym, podobnie jak nie jest nowe twierdzenie, że bycie podmiotem konkretnego prawa nie jest tożsame z możliwością dowolnego z niego korzystania, w tym korzystania niezgodnego z celem, dla którego prawo zostało przyznane. Ten aspekt oceny czynności stron był brany pod uwagę już we wcześniejszych (sprzed noweli z dnia 16 września 2011 r.) orzeczeniach, w których Sąd Najwyższy stwierdzał, że środki procesowe mające na celu zagwarantowanie stronom ich uprawnień, powinny być wykorzystywane w sposób właściwy, służący rzeczywiście realizacji tych uprawnień, a nierzetelne postępowanie strony może uzasadniać odpowiednią reakcję sądu (por. postanowienie z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 1064/97, OSNC 1999, nr 9, poz. 153 oraz wyroki z dnia 1 czerwca 2000 r., I CKN 64/00, OSNC 2012, nr 12, poz. 227, z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 461/99, niepubl. i z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09, niepubl.).

W orzeczeniach tych pośrednio znalazł odzwierciedlenie wzbudzający żywe zainteresowanie judykatury i nauki prawa problem, czy w dziedzinie prawa procesowego, a więc prawa publicznego, dopuszczalne jest ocenianie czynności procesowych stron na płaszczyźnie zakazu nadużycia praw; konkretyzując, problem ten ujmowano w formie pytania, czy korzystanie z przysługujących stronie uprawnień procesowych można, na podstawie ich oceny pod kątem zgodności z celem, dla którego zostały przyznane, zakwalifikować jako nadużycie praw, z określonymi tego konsekwencjami procesowymi. Pierwotnie dyskusja

ogniskowała się wokół pytania o dopuszczalność stosowania do oceny czynności procesowych art. 5 k.c., a istotne tło dyskusji na tym tle stanowiły zasadniczo dopuszczające taką możliwość orzeczenia Sądu Najwyższego, między innymi uchwała z dnia 7 czerwca 1971 r., III CZP 87/70 (OSNC 1972, nr 3, poz. 42) i postanowienie z dnia 26 lipca 1978 r., II CR 248/78 (Państwo i Prawo 1981 r., nr 1, s. 141, teza). Chociaż stanowisko to znalazło zwolenników w doktrynie, to ostatecznie zdominował je pogląd odrzucający możliwość przenoszenia art. 5 k.c. do czynności procesowych, reprezentowany zarówno w piśmiennictwie, jak i w nowszym orzecznictwie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2000 r., II CKN 483/00, niepubl., z dnia 19 maja 2006 r., III CZ 28/06, niepubl. i z dnia 26 listopada 2009 r., I CZ 77/09, niepubl.).

Ten spór stracił na znaczeniu, gdy ostatecznie uitorowała sobie drogę autonomiczna konstrukcja nadużycia prawa na gruncie prawa procesowego. Chociaż zakaz naruszania praw procesowych nie uzyskał dotychczas statusu normatywnego, konstrukcja ta jest współcześnie w nauce prawa powszechnie uznawana za obowiązującą zasadę prawa procesowego, a wyprowadza się ją z zasady rzetelnego procesu, obowiązku uczciwego (zgodnego z dobrymi obyczajami) działania uczestników postępowania oraz celu (istoty) procesu, którym jest rzeczywista ochrona praw podmiotowych wynikających z prawa materialnego. Zasada ta może znaleźć zastosowanie w sytuacji, w której określone uprawnienie mieści się w dyspozycji normy procesowej, lecz skorzystanie z niego służy innemu celowi niż uzyskanie ochrony praw podmiotowych, a skutek wykonania tego uprawnienia byłby sprzeczny z przeznaczeniem procesowym przepisu i z ekonomią procesową. Zakaz nadużywania praw procesowych umożliwia więc przeciwdziałanie wykorzystywaniu prawa w sposób sprzeczny z funkcją przepisów oraz może mieć znaczenie dla wykładni i stosowania przepisów postępowania przez sąd. Zasada zakazująca nadużycia praw procesowych, sformułowana przed zmianą art. 3 k.p.c., znajduje w nim obecnie mocne oparcie, gdyż z zawartej w przepisie klauzuli dobrych obyczajów wynika nałożenie na strony powinności rzetelnego wykorzystywania swoich uprawnień, a zatem nienadużywania ich. Ma to istotne znaczenie także z tej przyczyny, że ustawa nie przewiduje żadnej ogólnej sankcji stosowanej w wypadku nadużycia praw procesowych, a szczególne

regulacje, które można uznać za wprowadzające rodzaj sankcji, pozostają jednostkowe (np. art. 103 § 1, 213 § 2, 53¹ zdanie pierwsze k.p.c.).

Zakaz nadużycia praw procesowych należy zatem uznać, obok zasady efektywności i równouprawnienia stron, za istotny element rzetelnego procesu. Sąd może i powinien przeciwdziałać podejmowaniu przez stronę czynności paraliżujących tok postępowania i tym samym pozbawiających przeciwnika procesowego możliwości uzyskania efektywnej ochrony. Prawidłowe zastosowanie tej zasady wymaga pogodzenia jej z gwarancjami procesowymi i poszanowaniem prawa do sądu. Z tego względu uznanie przez sąd, że wykonanie przez stronę uprawnienia procesowego stanowi nadużycie praw procesowych, może nastąpić tylko w na podstawie wnikliwej oceny okoliczności sprawy, w pełni uzasadniającej stwierdzenie, że działanie strony jest podyktowane nierzetelnym - odmiennym od przewidzianego i akceptowanego przez ustawę - celem, w szczególności zamiarem utrudnienia lub przedłużenia postępowania. Przydatnym kryterium oceny jest porównanie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego, celu uprawnienia procesowego z odpowiednością wykorzystania go w konkretny sposób.

Jedną z najczęstszych przyczyn przedłużania postępowania, uniemożliwiających rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jest odraczanie rozpraw na podstawie art. 214 § 1 k.p.c. z powodu nieobecności strony wywołanej długotrwałą chorobą. Powołanie się na taką przyczynę odroczenia rozprawy jest niewątpliwie uprawnieniem procesowym strony, co jednak nie wyłącza możliwości dokonania przez sąd kontroli pod kątem ewentualnego nadużycia tego uprawnienia, dokonanej w kontekście całościowej postawy strony w postępowaniu.

W każdym przypadku istotne znaczenie ma to, czy korzystanie z tej przyczyny odroczenia następuje dla realizacji celu, jakiemu przepis ten służy, czyli prawa do wysłuchania oraz czy nieodroczenie rozprawy w takiej sytuacji procesowej spowoduje naruszenie tego prawa. Należy w związku z tym stwierdzić, że prawo do bycia wysłuchanym to przede wszystkim prawo do przedstawienia swoich racji, możliwość powołania argumentów i dowodów oraz wypowiedzenia się co do argumentów i dowodów drugiej strony, a także ustosunkowanie się do decyzji

procesowych sądu. Jeżeli choroba strony stanęła na przeszkodzie jedynie jej obecności na rozprawie, a nie ograniczyła aktywności w postępowaniu, wyrażającej się w składaniu pism przedstawiających stanowisko w sprawie, w zgłaszaniu wniosków i dowodów oraz wypowiedaniu się co do twierdzeń i dowodów drugiej strony, to można zasadnie twierdzić, że jej prawo do wysłuchania zostało zrealizowane. Gdy z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii materialnoprawnych i procesowych, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swych twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń drugiej strony i do przeprowadzonych dowodów, żądanie odroczenia rozprawy z powodu okoliczności usprawiedliwiającej jej niestawiennictwo, może zostać uznane za nadużycie jej uprawnień procesowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09).

Sąd Okręgowy nadał szczególną wagę kwestii zastępowania strony przez pełnomocnika procesowego, a ściśle temu, czy z punktu widzenia podstaw do odroczenia rozprawy istotne znaczenie ma nieustanowienie przez stronę pełnomocnika procesowego, i to pomimo zwrócenia przez sąd uwagi na celowość jego ustanowienia w sytuacji, w której długotrwała choroba uniemożliwia jej osobisty udział w rozprawie.

Świadome zaniechanie przez stronę ustanowienia pełnomocnika procesowego (ubiegania się o ustanowienie pełnomocnika) nie usuwa formalnej podstawy odroczenia ujętej w art. 214 § 1 *in fine* k.p.c., ale może stanowić okoliczność istotną dla oceny działania strony pod kątem rzetelności i zgodności z dobrymi obyczajami, a ostatecznie pod kątem nadużycia praw procesowych. To, czy strona była zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika, stanowiło w orzeczeniach Sądu Najwyższego mających za przedmiot skutki nieodroczenia rozprawy pomimo usprawiedliwionej nieobecności strony na rozprawie, istotny element oceny, czy doszło do naruszenia prawa do obrony. Wynika to ze znaczenia, jakie udział pełnomocnika procesowego, zastępującego stronę w podejmowaniu czynności, ma w realizacji jej uprawnień i osiągnięciu zamierzonego celu procesu. Nie ma podstaw, by twierdzić, że osiągnięcie tego celu zapewnia tylko osobisty udział strony we wszystkich rozprawach, niezależnie od udziału w nich pełnomocnika. Zaniechanie ustanowienia pełnomocnika

w sytuacji długotrwałej przeszkody do stawienia się na rozprawę może być uznane za zaniechanie podjęcia czynności mogących usunąć lub ograniczyć występującą po jej stronie przeszkodę do prowadzenia postępowania, której skutkiem jest niemożność uzyskania ochrony prawnej przez drugą stronę. Elementem oceny sytuacji jest także to, czy strona działa z rozeznaniem co do toku postępowania i sytuacji procesowej. W takim kontekście zaniechanie przez stronę ustanowienia pełnomocnika procesowego może stanowić okoliczność braną pod uwagę przy badaniu ewentualnego nadużycia praw procesowych przez uporczywe ponawianie wniosków o odroczenie kolejnych rozpraw z powodu niemożności osobistego wzięcia w nich udziału.

Te wszystkie względy uzasadniają stanowisko, że sąd może nie odroczyć rozprawy pomimo nieobecności strony wywołanej długotrwałą chorobą, jeżeli w okolicznościach sprawy stwierdzi, że korzystanie przez stronę z tej podstawy odroczenia stanowi nadużycie praw procesowych. Uzasadniało to orzeczenie, jak w uchwale.